

S O K R A T E S

M a r z e c 2 0 1 5

Witajcie nasi Drodzy Czytelnicy!

Z powodu dużego zainteresowania naszą szkolną gazetką, prezentujemy kolejny, 21 numer po zakończeniu pierwszego semestru nauki.

W tym numerze:

Z życia szkoły!

Z życia szkoły	1
Kilka pytań do pani Strzałki	2
Sport to zdrowie	2
Horoskop 2015	3
Primus Inter Pares	3
Wiersz	4
Przepisy na pyszne placki	4
Wywiad z Kają Kojder	5
Zimowa ankieta	6
Parę słów o patronie	7
Wiedza Bezużyteczna	8
Humor	8

Szkolne rozpoczęcie roku szkolnego 2014/2015

Dla każdego ucznia 1 września jest najgorszym dniem w roku, ale zarazem najlepszym. Jakby na to nie patrzeć po tych cudownie spędzonych wakacjach musimy wrócić do szkoły i zacząć naukę, lecz gdy popatrzymy z innej strony to powracamy do naszych przyjaciół i rozpoczynamy kolejny rok szkolny niezapomnianych chwil. Nasz początek roku odbył się jak za każdym razem, msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Grzęsce, a następnie odbyło się spotkanie wszystkich uczniów, rodziców i nauczycieli pod przewodnictwem pana dyrektora, na dziedzińcu szkolnym.

**Gminne Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2014/2015**

4 września w naszej szkole odbyło się Gminne Rozpoczęcie Roku Szkolnego oraz, co dla nas bardzo ważne, oddanie sali gimnastycznej. Zaprośzeni goście wzięli udział w uroczystej Mszy Św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Grzęsce, a następnie przed budynkiem nastąpiło poświęcenie sali i ostateczne przecięcie czerwonej wstęgi. Wszyscy mogli wpisać się do księgi pamiątkowej oraz oglądać bogaty program artystyczny.

Zabawa szkolna październik 2014

Dnia 9.10.2014 r. na sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Grzęsce odbyła się pierwsza w tym roku dyskoteka szkolna. Uczniowie świetnie bawili się przy wspaniałej muzyce oraz przy zabawach takich jak chusteczka czy pociąg. Jak zawsze można było zakupić placek oraz napić się ciepłej herbaty.

Dzień Komisji Edukacji Narodowej

13 października odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Nauczyciela, który przygotowała II i III klasa szkoły podstawowej. Przewodniczący klas złożyli nauczycielom życzenia oraz wręczyli dyplomy pamiątkowe

Pasowanie na ucznia

„Ślubujemy być dobrymi uczniami naszej szkoły” – takimi słowami w środę, 29 października, w niezwykle podniosłej atmosferze, przed poczem sztandarowym pierwszacy ślubowali, że swoim zachowaniem i nauką będą sprawiać radość i dumę rodzicom i nauczycielom. Do tej uroczystości dzieciaki przygotowywali się od dawna, ale było warto wszystko. Wyszło wspaniale, a po uroczystości nasi pierwszoklasiści mogli potać przy rytmicznej muzyce.

Narodowe Święto Niepodległości

W poniedziałek, 10 listopada 2014 r. odbył się w naszej szkole uroczysty apel z okazji Święta Niepodległości. Mogliśmy oglądać przedstawienie oraz posłuchać pięknych wierszy i piosenek patriotycznych.

Pokaz rycerski

25.11.2014, byliśmy świadkami niesamowitego pokazu rycerskiego, w ciągu którego mogliśmy słuchać opowieści Patrycjusza oraz zapoznaliśmy się z historią i kulturą starożytnego Rzymu, wyglądem legionisty, patrycjusza i bronią, którą władali. Dowiedzieliśmy się wiele informacji o walce Greków, Persów czy Barbarzyńców. Niektórzy uczniowie mieli okazję poczuć się jak prawdziwi gladiatorzy, legionieści, niewolnicy czy skazańcy.

Odwiedziny Świętego Mikołaja

W piątek 5 grudnia przybył do naszej szkoły w odwiedziny Święty Mikołaj z dwoma aniołkami którzy odwiedzili klasy



i rozdali niesamowite prezenty. Wszyscy byli bardzo grzeczni, więc każdy otrzymał prezent. Miejmy nadzieję, że w następnym roku też każdy zasłuży na prezenty.

Pierwsze półrocze już za nami, zobaczymy jakie niespodzianki przyniesie nam drugie. Zdjęcia tych wydarzeń znajdziecie na stronie szkoły.

Kilka pytań do pani Strzałki

DZ: Dlaczego zdecydowała się Pani zostać nauczycielem?

PS: Od zawsze lubiłam pracę z ludźmi. Już w dzieciństwie moją ulubioną zabawą była zabawa „w szkołę”, w której moje młodsze rodzeństwo, odgrywało rolę uczniów, a ja jako starsza od nich byłam nauczycielką. Ogromną satysfakcję sprawiło mi, jeśli uczniowie rozumieli omawiany przeze mnie temat, zdobywali nowe informacje, a potem dobre oceny.

DZ: Czy praca w naszej placówce jest Pani pierwszą pracą w charakterze nauczyciela?

PS: Nie, w ubiegłym roku pracowałam jako nauczycielka przyrody i biologii w Zespole Szkół w Nowosielcach.

DZ: Czy od czasów szkolnych interesowała się Pani biologią?

PS: Od samego początku nauki interesowały mnie zagadnienia biologiczne. Ciekawiło mnie zawsze jak funkcjonuje organizm człowieka, dlaczego ptak potrafi latać, a żaba już nie? W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania pogłębiałam swoją wiedzę. Bardzo istotną rolę w moim życiu odegrała moja na-

uczycielka biologii z liceum. Posiadała ona ogromną wiedzę, do dziś jest ona moim autorytetem.

DZ: Jak spędza Pani wolny czas?

PS: W wolnym czasie najchętniej czytam thrillery medyczne. Moim ulubionym autorem jest Robin Cook, którego powieści wszystkim serdecznie polecam.

DZ: Czy na co dzień wykorzystuje Pani swoją wiedzę, jeśli tak to kiedy najczęściej?

PS: Moją wiedzę biologiczną wykorzystuję w przeróżny sposób np. podczas spaceru z moją małą bratanicą, opowiadam jej o otaczającym ją świecie, wyjaśniam jakie rośliny rosną w parku, jak nazywają się ptaki siedzące na drzewach itp. W życiu codziennym taka wiedza przydaje się także m.in. w uprawie i pielęgnacji roślin, w rozpoznawaniu objawów chorobotwórczych, a nawet w rozwiązywaniu krzyżówek. =)

/Urszula Szlachta

Sport to zdrowie niech każdy się dowie do nas przyłączy i komputer wyłączy

Szlachetne zdrowie ,

Nikt się nie dowie ,

Jako smakujesz,

Aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie

Widzi na jawie

I sam to powie,

Że nic na zdrowie

Ani lepszego,

Ani droższego ...



J. Kochanowski , fraszka „ Na zdrowie”.

Wszystkim wiadomo, że aktywność fizyczna i ćwiczenie przyczyniają się do poprawy kondycji i wydolności organizmu . Systematyczne ćwiczenia fizyczne chronią serce, zapobiegają otyłości, budują tężyźnię i poprawiają samopoczucie . Nasz szkoła działa między innymi w myśli tej zasady , mamy świetnych propagatorów i promotorów sportu , którzy aktywują nie tylko uczniów naszej szkoły . Oczywiście mam na myśli nauczycieli ZS Grzęska między innymi ,Pana Aleksandra Harpułę i Pana Marka Szymanowskiego , którzy byli w ostatnim czasie organizatorami „ I Mikołajkowego Turnieju w Piłce Siatkowej.” Turniej odbył się w dniu 6 grudnia 2014r. w Hali Sportowej Zespołu Szkół Grzęsce, honorowy patronat nad nim objął Dyrektor Zespołu Szkół w Grzęsce , Pan Janusz Skowronek. Wśród zaproszonych gości byliśmy : Wójta Gminy Przeworsk, Pana Daniela Krawca , Radnych Gminy Przeworsk : Pana Jana Gajewskiego I Grzegorza Pieniążka , założyciela Amatorskiej Gminnej Ligi Siatkowej przy UG Przeworsk, Pana Mieczysława Dzieduszyńskiego. Drużyny rywalizujące stanowiły : Nauczyciele Gminy Przeworsk , przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łańcutcie , Drużyny z Grzęski BG TEAM i ALL STARS.Uznania należy się również kibicom , którzy z wielkim zaangażowaniem wspierali zawodników w grze . Jak zwykle bywa w turniejach po zakończonej rywalizacji został ogłoszony werdykt sędziowski : I m. zajęła BG TEAM Grzęska , II m. NAUCZYCIELE GMINY PRZEWORSK , III m. ALL STARS Grzęska i IV m. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA Z ŁAŃCUTA . Drużyny odznaczono medalami oraz wręczono puchary. Najlepsi , czyli BG TEAM Grzęska otrzymali puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Grzęsce . Jednak to nie wszystko z ciekawostek siatkowej naszej szkoły . Po przerwie świątecznej 14 stycznia 2015r. w Zespole Szkół w Rozborzu odbył się „ Gminy Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt. ” W tym turnieju brały udział drużyny z : ZS w Grzęsce , ZS w Świętoniowej , ZS w Urzejowicach , ZS w Mirocinie , ZS w Nowosielcach oraz gospodarze ZS w Rozborzu .

Drużyna dziewcząt z Grzęski zajęła V m. może to świadczy , że podczas przerwy świątecznej zapomnieliśmy o treningach , ale nic straconego pewnością szybko to nadrobimy! Oczywiście to niektóre wydarzenia sportowe z ostatnich miesięcy jednak mam nadzieję , że krótki opis tych wydarzeń zachęci was wszystkich do wyjścia z domu i zainteresowania się sportem . Warto zapoznać co dzięki temu zyskamy .

- Ruch wspomaga utratę tkanki tłuszczowej .
- Ratuje nasze serce , wzmacnia naczynia krwionośne , odciąża trzustkę.
- Ćwiczenia fizyczne budują mięśnie , naszą sylwetkę.
- Ruch powoduje obniżenie poziomu cukru we krwi .
- Wzmacnia system immunologiczny- stop wirusom , infekcjom i gorączce.
- Ruszając się , wzmacniamy kości i stawy .
- Regularnie ćwiczenia redukują nagromadzony stres, organizm dotlenia się i relaksuje , a do krwi wydzielają się endorfiny- hormony szczęścia.
- Ćwiczenia podnoszą sprawność i wydajność umysłową – myślenie jest szybsze , a fakty lepiej kojarzone oraz zapamiętywane .
- Skóra staje się zdrowsza i gładsza – pocąc się podczas ćwiczeń , pozbywamy się nagromadzonych w porach toksyn .
- Ćwiczenia poprawiają sylwetkę, pomagają utrzymać prostą postawę , modeluje i wzmacnia mięśnie .
- Wysiłek fizyczny poprawia samopoczucie , dzięki temu wzrasta samoocena, poczucie satysfakcji i dobry nastrój .

Pod rozługę daję Wam , ćwiczyć każdy może trochę lepiej lub trochę gorzej , ale nie o to chodzi tylko na razie jesteśmy młodzi , a pamiętać trzeba , że „ czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość traci .”



/Julia Telega

/Katarzyna Kałamarz

Baran (20.III – 18.IV)-Jak sama nazwa wskazuje, ludzie urodzeni pod tym znakiem mają problemy z nauką i nie łapią w lot wszystkich żartów. Tylko głośnym krzykiem można ich zmusić do poznania tabliczki mnożenia. Inne, bardziej zaawansowane matematyczne działy pozostaną im obce na wieki. Nawet się nie staraj.

Byk (19.IV – 19.V)-Facet Byk jest przekonany o swojej sile i męskości. Opowiada na prawo i lewo o bójkach, w których uczestniczył, choć żadna z nich nie wydarzyła się naprawdę. Kobieta Byk nosi głowę podniesioną wysoko, jest arogancka i zarozumiata. Tapiruje włosy, żeby schować rogi. Miej się na byczności.

Bliźnięta (20.V – 20.VI)-Bliźnięta są dziecinne i nigdy naprawdę nie wydorosleją. Udują poważnych i zrównoważonych ludzi, choć lubią dłużyć w nosie, gdy nikt ich nie widzi. Lepiej nie podawaj im ręki na powitanie.

Rak (21.VI – 21.VII) -Raki są zazdrosne o wszystko i wszystkich, ale nigdy się do tego nie przyznają. Uwielbiają, gdy ktoś chwali je w towarzystwie, ale zawsze udają fałszywą skromność i mogą spieć raka. Chwal ich jak najwięcej, aż się spalą z... ekscytacji.

Lew (22.VII – 21.VIII)-Každy Lew myśli, że jest najważniejszy na świecie i że tylko jego zdanie się liczy. Tak naprawdę nikt go nie słucha, ale wszyscy stwarzają pozory posłuszeństwa – dla świętego spokoju. Często ryczy na znajomych, ale nikt nie bierze go na poważnie. Wypuszczaj jego pomruki jedynym uchem i wypuszczaj drugim.

Panna (22.VIII – 21.IX)-Wszystkie panny (a więc i mężczyźni i kobiety) wykazują wielkie zamiłowanie do koloru różowego. Uwielbiają godzinami przeglądać się w lustrze i podziwiać swoją urodę. Po misternym układaniu fryzury a'la włosy potargane wiatrem, mówią, że dopiero co wstali. Nigdy nie ufaj Pannie, jeśli mówi na temat swojego wyglądu. Na pewno kłamie.



Waga (22.IX – 22.X)-Waga... waży słowa. Nigdy nie powie czegoś, co by później żałowała. Przez to zapomnij o jakiegokolwiek szczerości, Waga powie tylko to, co się jej opłaca. Waga waży również złoto, co oznacza, że jej przyjaciele muszą być bogaci. W końcu trzeba się jakoś ustawić!

Skorpion (23.X – 21.XI)-Ludzie urodzeni pod tym znakiem są podstępni i fałszywi. Pod przykrywką komplementu, potrafią ukłuć ukrytą krytyką. Ale nie przejmuj się komentarzami Skorpiona. Tak naprawdę jest nieszczęśliwy, bo nie ma żadnych przyjaciół. Nic dziwnego, kto chciałby się przyjaźnić ze Skorpionem?!

Strzelec (22.XI – 20.XII)-Strzelec myśli, że wszyscy ludzie, których codziennie spotyka to jego adoratorzy. Że jego miłosna strzała ugodziła wszystkich przedstawicieli płci przeciwnej. Że gdzie nie pójdzie, tam wszyscy go kochają. Nie uświadamiajcie go. Niech sobie żyje w swoim świecie złudzeń.

Koziorożec (21.XII – 19.I)-Koziorożec to tylko bardziej wyszukana nazwa na zwykłą kozę. A jak to z kozami bywa, nigdy nie wiadomo, co jej przyjdzie do głowy. Czasem świetnie się bawi, czasem się obraża, czysta loteria. Jak zaczyna beczeć, najlepiej uciekać!

Wodnik (20.I – 18.II)-Uważa się za mistrza pływackiego, choć tak naprawdę nigdy nie wszedł do wody powyżej kolan. Na każdy wakacyjny wypad zabiera ze sobą rękawiczki i koło ratunkowe, ale udaje, że robi to dla żartu. Warto mieć go za przyjaciela, bo jest nieszkodliwy, nawet miły i przy nim zawsze będziesz mógł zaimponować swoimi pływackimi zdolnościami.

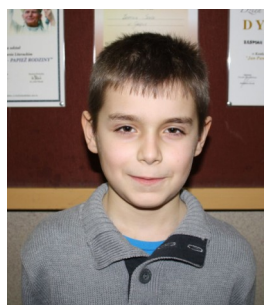
Ryby (19.II - 19.III)-Nie grzeszą inteligencją, na każde trudniej brzmiące zdanie ich zmieniają się w rybkę i mówią „Oooooo...”. Uwielbiają słuchać innych, nie mają własnego zdania, ich orientacja w terenie jest na poziomie zerowym, często się gubią i wszyscy muszą ich szukać. Gdzie jest Nemo?

/Maciej Pelc

Najlepsi z najlepszych w I półroczu

Średnia klas w Szkole Podst.

I miejsce klasa IV – 4,63
miejsce klasa VI – 4,24
miejsce klasa V – 4,02



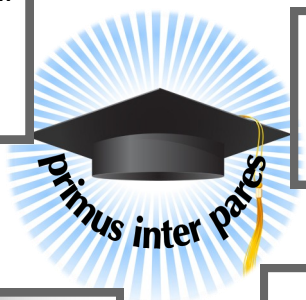
Mateusz Brożbar - uczeń z najwyższą średnią w podstawówce



Marysia Mirek- uczennica z najwyższą średnią w gimnazjum

Średnia klas w Gimnazjum

I miejsce klasa I - 3,75!!!
II miejsce klasa III – 3,53
III miejsce klasa II – 3,51



Klasa V
Kinga Mazur
średnia ocen: 5,08

Klasa II G -
Urszula Szlachta
średnia ocen: 4,87

Klasa III G
Julia Stępak
średnia ocen: 4,81

Klasa IV
Mateusz Brożbar
średnia ocen: 5,09 !!!

Klasa VI
Patrycja Rojek
średnia ocen: 5,08

Klasa I G
Maria Mirek
średnia ocen: 5,15 !!!

Nasz Kraj

Człowiek czynu, chłopski lider, wielki patriota,
Tak zwykliśmy nazywać dziś Ciebie - my Twoi
Krajanie.

Przypadła Ci w udziale męczeńska golgota,
Za Twoją miłość, wierność, ojczyzny miłowanie.

Ty stałeś na czele ogniska domowego,
Acz z równym zaangażowaniem działałeś na
rzecz dobra publicznego.

Najważniejszą wartością Twoją była Polska i
rodzina.

Żyłeś tym, dopóki nie nastąpiła two ostatnia
godzina.

Wrześniowym popołudniem do Twego domu
wtargnęli,
Zabierając żonę męża, dzieciom ojca.
Wszystko, co miałeś najcenniejszego Ci
zagarnęli,
Twój szczęśliwy żywot przerwał kat-zabójca.

Cześć i chwała naszemu bohaterowi,
Wspominamy Cię z dużym sentymentem.
Pokłon i szacunek Władysławowi Kojdrowi,
Jesteś dla nas najwyższym autorytetem!

/Jakub Kaszany

Przepisy na pyszne placki

AMBASADOR

Krem:

2 kostki masła
3 szklanki mleka
6 żółtek
3 łyżki mąki ziemniaczanej
3 łyżki mąki pszennej
1 szklanka cukru
2 galaretki
Rodzynki
Sok z cytryny

Wykonanie:

1 czekolada, 2 galaretki rozpuścić w 1/2 l wody, orzechy, rodzynki, sok z cytryny i kakao. Ugotować krem, a następnie dokładnie rozetrzeć masło i dodawać po łyżce zimnego kremu. Uartą masę podzielić na dwie połowy. Do jednej dodać sok z cytryny, rodzynki i pokrojoną galaretkę. Do drugiej dodać kakao, pokrojoną czekoladę i orzechy. Na biszkopt nałożyć najpierw ciemną, a następnie jasną masę. Na wierzch wylać zimną galaretkę.



ANDRUT Z CIASTECZKAMI

Składniki

1/2 szklanki mleka
1 szklanka cukru
1 łyżka kakao
1 łyżka mleka w proszku
1/2 szklanki mleka zagotować z 1 szklanką cukru
Kostka masła
2 chałwy orzechowe
Opakowanie ciastek Petitek

Wykonanie:

Po wystudzeniu dodać 1 łyżkę kakao, 1 szklankę mleka w proszku, niecałą kostkę masła, 2 chałwy orzechowe i wszystko razem wymieszać. Złożyć w kolejności wafel – masa – wafel – masa – ciastka Petitki jedno przy drugim – masa – wafel – masa – wafel.



/Aleksandra Olech

Julia Stępak: Czy zachowały się jakieś wspomnienia rodzinne dotyczące pani dziadka? Chcielibyśmy wiedzieć, czy żyje jeszcze ktoś, kto pamięta Władysława Kojdra i mógłby nam powiedzieć coś na jego temat.

Kaja Kojder: Tak, oczywiście. W Łodzi mieszka córka Władysława, Elżbieta Kałamarz, która dobrze pamięta swojego tatę. Wiem, że także w Grzęsce mieszkają osoby, które pamiętają mojego dziadka. Wiele wspomnień go dotyczących znajdzie się w książce, którą właśnie opracowujemy.

J: Czy zachowały się jakieś anegdoty związane z jego postacią?

K: Ciocia Ela opowiadała różne historie. Tata jako jeden z nielicznych we wsi miał rower. Uczył mnie na nim jeździć na dolinie, trzymając za siodelko. Już za pierwszym razem puścił je jednak, a ja jechałam, dopóki się nie spostrzegłam, że taty za mną nie ma. Wtedy od razu się wywróciłam i pościerałam kolana. Jesienią 1939 roku tatę wzięto do wojska, uczestniczył w kampanii wrześniowej. Jednego wieczoru kuzynka, która właśnie u nas była, z daleka zobaczyła tatę idącego drogą w stronę domu. Powiedziała do mnie, żebym wybiegła na drogę, bo tata wraca. Pamiętam, że pobiegłam do niego, a on na powitanie wyciągnął z kieszeni piękne czerwone jabłko. Zapytałam, skąd je ma. Odpowiedział, że jak strzelał, to z karabinu zamiast kul wylatywały jabłka. Kilka lat później, kiedy tata kosił zboże na drożdówce, nagle zaczął śmiesznie podskakiwać na jednej nodze, machając drugą i trzęsąc spodniami. Patrzyłam na to z daleka i nie wiedziałam, co się dzieje, bo tata zwykle się tak nie wygłupiał. Potem okazało się, że mysz wpadła mu do nogawki, biegła mu po nodze, a on próbował ją wyrzucić.

J: Czy jest pani dumna z tego, że Władysław Kojder stał się osobą znaną w środowisku, a zwłaszcza, że jest patronem naszej szkoły? Czy jako wnuczka Władysława Kojdra spotyka się pani ze szczególną sympatią albo wdzięcznością ludzi wynikającą z zasług pani przodka?

K: W Grzęsce zawsze spotykam się z dużą życzliwością i serdecznością. Jestem bardzo szczęśliwa i dumna, że tyle osób pamięta, kim był mój dziadek. Chciałabym, żeby grzęszczanie wiedzieli, jak bardzo kochał swoją ziemię, jak zależało mu na rozwoju wsi i ile wysiłku włożył w poprawę życia jej mieszkańców.

J: Skąd wziął się pomysł i jaki jest cel zorganizowania warsztatów w naszej szkole?

K: Jestem członkinią Stowarzyszenia „Pracownia Etnograficzna”. W ramach jego działalności prowadziłam różne warsztaty w szkołach w wielu miejscowościach w Polsce. Uświadomiłam sobie, że mogę wykorzystać swoją wiedzę i umiejętności w ważnej również dla mnie sprawie. Warsztaty w Grzęsce są dla mnie okazją, żeby zacząć mówić o Władysławie Kojdrze nie tylko w kontekście jego śmierci, ale przede wszystkim życia. Chciałam przybliżyć dzieciom i młodzieży postać patrona szkoły nie tylko jako bohatera, ale przede wszystkim jako człowieka – kochającego męża i ojca, przyjaciela, społecznika, człowieka niezwykle światłego, mądrego, dowcipnego.

J: Wiemy, że wkrótce pojawi się nowa książka dotycząca osoby i działalności Władysława Kojdra. Czy bierze Pani udział w jej redakcji? Kiedy się ona ukaze?

K: Książka *Władysław Kojder: człowiek niezłomny. Historia życia i działalności* autorstwa Barbary Matusowej oraz Andrzeja Kojdra obecnie jest opracowywana przez moją mamę, Ewę. Zbieramy teraz także materiały ilustracyjne, którymi będziemy mogli ją uzupełnić, przygotowujemy się też do wydania kolejnych tomów, zawierających publikacje Władysława Kojdra oraz korespondencje jego i jego żony, Aurelii. Pierwsza książka ukaze się jeszcze w tym roku, prawdopodobnie latem.

J: Czy mogłaby nam pani przybliżyć swoją sylwetkę? Chcielibyśmy wiedzieć, gdzie pani mieszka, gdzie pracuje.

K: Od urodzenia mieszkam w Warszawie, dokąd mój tata przyjechał na studia. Skończyłam psychologię oraz etnologię na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuję w Wydawnictwach UW, piszę doktorat w Instytucie Kultury Polskiej, a także działam we wspomnianym Stowarzyszeniu „Pracownia Etnograficzna”. Mam męża Michała, który wraz ze mną prowadził w Grzęsce warsztaty, a także pięcioletniego syna Jaśka.

J: Czy zachowały się jakieś pamiątki rodzinne, np. stare fotografie?

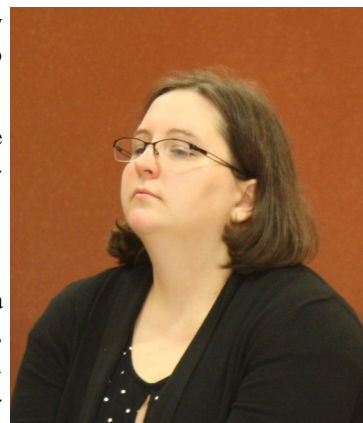
K: Mamy zaledwie kilkanaście zdjęć dziadka. Ostatnio jednak rozpoczęliśmy poszukiwania, dzięki czemu w Archiwum Państwowym w Przemysłu znaleźliśmy kilkadziesiąt fotografii zarówno Władysława Kojdra, jak i jego żony, Aurelii. Poprosiliśmy uczestników warsztatów o zebranie we wsi materiałów, także fotograficznych, dotyczących życia i działalności patrona szkoły. Ku naszej radości już podczas krótkich wywiadów etnograficznych, które przeprowadzali uczniowie, udało się zdobyć legitymację członkowską Związku Młodzieży Wiejskiej należącą do mojej babci, także aktywnej działaczki społecznej. Sądzymy, że wielu grzęszczan może mieć zdjęcia Kojdrów, i będziemy bardzo wdzięczni, jeśli zechcą je nam udostępnić. Liczymy więc, że kolejne poszukiwania pozwolą dotrzeć do większej liczby pamiątek.

J: Jak ocenia pani postawę i zaangażowanie uczniów w tracie trwania warsztatów?

K: Uważam warsztaty za bardzo udane. Bardzo chętnie w przyszłości poprowadzę kolejne z zainteresowanymi uczniami.

J: Czy podoba się pani nasza szkoła i miejscowość?

K: Kiedy po raz pierwszy jako dorosła osoba przyjechałam do Grzęski, był środek lata. Zachwyciły mnie zadbane, ukwiecone gospodarstwa, szeroka asfaltowa droga i wspaniały budynek szkoły. Za każdym razem, kiedy przyjeżdżam, czuję ogromne wzruszenie i radość, kiedy myślę, jak szczęśliwy byłby mój dziadek widząc rozwój swojej ukochanej wsi rodzinnej.



Postanowiliśmy przeprowadzić wśród uczniów klas 4SP-3G ankietę. Tematem były oczywiście ferie zimowe . Oto wyniki:

1.Wyjeżdżasz gdzieś na ferie ?

- tak, wyjazd z rodzicami 7
- tak, obóz zimowy 11
- tak, wyjeżdżam do rodziny 14
- nie zostaje w domu 29

2. Czy uprawiasz jakieś sporty zimowe?

- tak, narty 13
- tak, snowboard 2
- tak, inny sport 13
- nie 27

3. Czy chcesz aby był śnieg podczas ferii?

- tak 34
- nie 13
- jest mi to obojętne 8

4.Czy brałeś/brałaś udział w akcji „Narty Dzieciom”

- tak i pojechałbym/pojechałabym jeszcze raz 11
- tak, ale nie podobało mi się 0
- nie 44

5.Czy chciałabyś/chciałbyś aby w szkole podczas ferii były zorganizowane zajęcia dydaktyczno-rozrywkowe?

- tak 10
- nie 45

6. Już koniec półrocza czy średnia ocen jest powyżej 4.75?

- tak 6
- nie 49

Jak widać: Tylko połowa uczniów opuściła rodzinną Grzyskę w czasie ferii i zazwyczaj był to wyjazd do rodziny. Niewiele mniejszą popularnością cieszył się także obóz zimowy. Tylko nieliczni wyjechali w te ferie z rodzicami. Co drugi uczeń naszej szkoły szusował na stoku lub spędzał czas na lodowisku, choć śnieg podczas ferii chciała zdecydowana większość. Mała grupa uczniów brała udział w szkolnej wycieczce na narty, lecz wszyscy uczestnicy pojechaliby jeszcze raz. A co do minionego semestru - niewielu z nas miało by czerwony pasek .

/Julia Stępak

/ Klaudia Staszal



Parę słów o patronie

Władysław Kojder urodził się 4 marca 1902 r. w Grzędzie w rodzinie chłopskiej. Jego ojciec był wójtem Grzędzi i pracowitym rolnikiem. Władysław miał piątkę rodzeństwa, sam był dumą i radością swoich rodziców. Mały Władzio kochał polską wieś. Kojder dorastał i coraz bardziej zdawał sobie sprawę, że wiejskie życie to przede wszystkim ciężka, żmudna praca. Mimo że dostęp do nauki był na wsi bardzo ograniczony, Władysław dążył do poszerzania swoich horyzontów. Ukończył szkołę powszechną, a następnie uczęszczał do Szkoły Rolniczej w Piłźnie. Ukończył wiele kursów, ale największą wiedzę zdobył na drodze samokształcenia. Posiadał wykształcenie, które niekiedy określa się jako "witosowskie". Oznacza to, że należał do tej generacji polityków, która nie posiadając formalnego wykształcenia,



wybijała się w pracy organizacyjnej, a ponadto wyróżniała się skromnością i pracowitością. Swą działalność publiczną rozpoczął już w wieku 18 lat. Wtedy to został członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej w rodzinnej Grzędzie. Będąc aktywnym działaczem angażował się w prace na rzecz społeczności chłopskiej. Jako członek komitetu budowy, przyczynił się do powstania w 1932 r. Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Wraz z żoną Aurelią był jednym z najbliższych współpracowników Ignacego Solarza. W 1911 r. nastąpiło zjednoczenie trzech partii chłopskich (PSL "Piast", PSL "Wyzwolenie" i Stronnictwa Chłopskiego – powstało Stronnictwo Ludowe. Kojder pełnił w nim kolejno funkcje: sekretarza w Zarządzie Powiatowym w Przeworsku (1931-35),



wiceprezesa Zarządu Powiatowego (1936-39), członka Rady Naczelnej Stronnictwa (1938-39). Oprócz tego w latach trzydziestych był radnym gminy Przeworsk oraz członkiem Wydziału Powiatowego. Kojder brał udział w zorganizowaniu kilku znanych w skali całego kraju akcjach Stronnictwa Ludowego. Pierwszą z nich był marsz

ludności wiejskiej na Przeworsk w 1933 r. Następną zaś manifestacja 150 tysięcy chłopów w Nowosielskach urządzona 29 czerwca 1936 r. Jej finał stanowiło wręczenie rezolucji wyrażającej postulat mieszkańców wsi Edwardowi Rydzowi -

Śmigłemu. Akcja ta była poprzedzona kilkoma zebraniem oraz wiecem w rodzinnej wsi Kojdera Grzędzie, podczas którego sprecyzowano żądania chłopskie. Wraz z organizatorami strajku chłopskiego, który największe

rozmiary przybrał w Małopolsce i Poznańskim, trafił na kilka miesięcy do więzienia we Lwowie. W przededniu wojny działacz ludowy z Grzędzi był zwolennikiem jedności narodu i zaprzestania akcji protestacyjnych. W okresie okupacji Kojder starał się łączyć pracę legalną z konspiracyjną oraz podobnie jak do tej pory, z prowadzeniem dwumorgowego gospodarstwa. Wszedł do władz okręgowych w Krakowie, a ponadto był organizatorem PSL na Rzeszowszczyźnie i w powiecie przeworskim. 16 września 1945 r. na zjeździe w Krakowie Kojder nawoływał do utrzymania niezależności PSL od komunistów, domagał się powrotu deportowanych na wschód

Polaków oraz piętnował terror Urzędu Bezpieczeństwa. Zaraz po powrocie z obrad został uprowadzony ze swojego domu w Grzędzie. Po trzech dniach ciało jego znaleziono w lasach koło Rudnej. UB polecił je zakopać bez identyfikacji. Sprawa stała się głośna w całym kraju. Dopiero w maju 1946 r. pod naciskiem władz krajowych PSL odbyła się ekshumacja. Stwierdzono 10 strzałów w tył głowy i 17 w lewy bok. Na uroczysty pogrzeb w miejscowości jego śmierci przybyło 15 tysięcy osób. Komuniści twierdzili, że bestialskiego mordu dokonały Narodowe Siły Zbrojne. Miejscowa ludność relacjonowała, że funkcjonariuszom policji państwowej drogę do domu działacza ludowego z Grzędzi wskazywał sekretarz powiatowy Polskiej Partii



Robotniczej w Przeworsku - Frylich. Władysława Kojdra ze względu na stosunkowo radykalne poglądy w oficjalnej propagandzie zaliczano niekiedy do organizatorów władzy ludowej. Fakty tego nie potwierdzają, a ponadto wszystko wskazuje na to, że dla ludzi o takiej postawie jak on - w powojennej rzeczywistości nie było miejsca.

/Hubert Kotliński

1. 85% ludzi chociaż raz doświadczyło tak realistyczny sen, że chwilę po przebudzeniu uważali, że wydarzyło się naprawdę.
2. Przeciętna osoba odblokowuje swój telefon 110 razy dziennie.
3. Jednym z najbardziej denerwujących dźwięków jest rytmiczne stukanie paznokciami o twardą powierzchnię, np. blat stołu. Co ciekawe ten odgłos w ogóle nam nie przeszkadza, kiedy sami stukamy.
4. Im częściej budzisz się w trakcie nocy, tym bardziej prawdopodobne, że zapamiętasz swoje sny.
5. W amerykańskiej Familiadzie padło pytanie „Co lekarz może wyjąć z ludzkiego ciała?”. Uczestniczka odpowiedziała, że może to być... mały gryzoń.
6. Alfred Date to najstarszy żyjący Australijczyk. Ma 109 lat i zajmuje się robieniem na drutach swetrów dla pingwinów poszkodowanych w wyniku wycieku ropy naftowej.
7. Sklepy Ikea są skonstruowane jak labirynt, by zapobiec wczesnemu wychodzeniu z nich klientów.
8. Nowo wyhodowana róża Osiria uważana za jeden z najpiękniejszych kwiatów na świecie.
9. M&M'sy zostały stworzone w 1941 roku w przeznaczeniu dla żołnierzy. Dzięki cukrowej powłoce czekolada miała się nie topić w ich plecakach.
10. Blondynka w reklamie „Babeczka z kubeczka” trzyma łyżeczkę, a mówi „mój widelczyk do ciasta”.
11. Ludzie, którzy są smutni lub zmagają się z depresją, wydają więcej pieniędzy niż osoby szczęśliwe.

Humor

Biegnie Jasio z kanistrem na stację benzynową.

Dobiega zdyszany i prosi do pełna.

Sprzedawca pyta:

- Co! Pali się?
- Tak, szkoła, ale coś jakby przygasa.

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

- *Jasiu, co wiesz o jaskółkach?*
- *To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!*

Na egzaminie znudzony profesor mówi do niezbyt dobrze przygotowanego studenta:

- Zadam tylko jedno pytanie wyciągające. Jak pan odpowie to pan zdał, jeśli nie - to dwója. Ile liści jest na tym drzewie za oknem?
- 3487 - odpowiada bez zająknięcia student.
- Jak pan to policzył? - pyta zdumiony profesor.
- A to już, panie profesorze, jest drugie pytanie.

Jasiu przychodzi do domu i mówi do mamy:

- Mamo dostałem 5 w szkole.
- Naprawdę?
- Tak, dwójkę z matematyki, dwójkę z historii i jedynkę z Polskiego

Na koniec roku szkolnego profesorka mówi do dzieci:

- Życzę wam drogim dzieci abyście w te wakacje odpoczęli i po wakacjach byli mądrzejsze.

Na to dzieci:

- Nawzajem panie profesorze.

- Ech, ta 7B! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich kto wziął

Bastylię, a oni krzyczą, że to nie oni!

- Niech się pan tak nie denerwuje - uspokaja dyrektor - może to rzeczywiście ktoś z innej klasy.

- Babciu, babciu, a czym babcia do nas przyjechała? - pyta Jasiu.

- Pociągami, wnusiu, pociągami.

- Taaak...? A tatuś powiedział, że babcię diabli przynieśli. .



Po skończonym egzaminie profesor wpisał do indeksu studenta tylko jedno słowo - "Głupek".

Ten przeczytał, popatrzył na profesora i mówi:

- *Ależ pan roztargniony, miał pan wpisać ocenę, a pan się podpisał.*

Nauczyciel na chemii omawia doświadczenie:

- *A teraz patrzcie jak ten niebieski płyn zazieleni się na czerwono.*

Co to jest lekcja?

- Jest to dłuższy okres potrzebny do przygotowania się do krótkiej przerwy.

Redakcja:

Hubert Kotliński, Julia Stępak, Julia Telega, Katarzyna Kałamarz, Urszula Szlachta, Jakub Kaszany, Maciej Pelc, Wiktoria Solarz, Kamila Markowska, Aleksandra Olech

Do druku przygotował: Hubert Kotliński przy współpracy z panem Markiem Szymanowskim i panią Dorotą Mokrzycką